

Ks. PIOTR CEBULA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Filozoficzny

FRANZA MICHELA WILLAMA INTERPRETACJA FILOZOFII JOHNA HENRY'EGO NEWMANA

FRANZ MICHEL WILLAM'S INTERPRETATION OF JOHN HENRY NEWMAN'S PHILOSOPHY

ABSTRACT

The main aim of the article is to put forward the interpretation of Newman's philosophy according to F.M. Willam. In order to study the paper, the following steps were taken: firstly, Willam's method of research was shown in which he concentrated on the difference between deductive and reductive reasoning. Secondly, the terms epagoge and probability was analyzed in a Newman's thought. Finally, the advantages and disadvantages of Willam's interpretation were considered.

Głównym celem artykułu jest przedstawienie interpretacji filozofii Newmana według F.M. Williama. Podjęto następujące kroki: po pierwsze ukazano metodę badawczą Williama, w której koncentruje się na różnicy między rozumowaniem dedukcyjnym i redukcyjnym. Po drugie, dokonano analizy terminu 'epagoge' oraz 'prawdopodobieństwo' w myśli Newmana. Na koniec rozważono korzyści oraz słabości interpretacji Williama.

Wprowadzenie

Odkrywanie głębi rozważań teologicznych błogosławionego Johna Henry'ego Newmana ma już swoją własną historię i obejmuje bardzo szeroki zakres pracowań. Wciąż na nowo odsłaniany jest ich walor dogmatyczny, eklezjologiczny, ekumeniczny jak również apologetyczny i duchowy. Niedawna beatyfikacja w Birmingham¹ jeszcze bardziej ożywiła zainteresowanie osobą i pismami Kardynała. O ile ukazanie teologicznej struktury rozważań Newmana nie stwarza większych trudności, o tyle wyartykułowanie filozoficznego rdzenia jego poglądów staje się o wiele bardziej skomplikowane. Ktoś, kto rozpoczyna przygodę intelektualną z myślą Kardynała i poszukuje w niej klarownych wątków filozoficznych, sięgając po dzieło mające najpełniej wyrażać jego filozofię, *Logikę wiary*, zapewne

¹ Beatyfikacja miała miejsce 19 września 2010 roku podczas Mszy św. pod przewodnictwem papieża Benedykta XVI na polach Cofton Park w Birmingham. Por. *Benedict XVI and blessed John Henry Newman. The state visit September 2010. The official record*, red. P. Jennings, London 2010, s. 160-169.

dozna rozczarowań. Po pierwsze, może to wynikać z mylącego tytułu, którego tłumaczenie wątpliwie oddaje sens oryginalnego *An Essay in Aid of a Grammar of Assent* i sytuuje oczekiwania co do treści w innym obszarze, po drugie zaś – z osobliwego stylu przeprowadzanych tam rozumowań. Kolejne kroki badań rozjaśniają nieco owe pierwsze nieporozumienia, jednakże trudność w zrekonstruowaniu filozoficznej struktury myśli Newmana dalej pozostaje. Z czego ona wynika? Wydaje się, iż powodów jest kilka. Przede wszystkim należy zauważyć, iż trudno „oderwać” czysto filozoficzny pierwiastek w rozważaniach Newmana, ponieważ jego pisma mają zasadniczo teologiczny charakter. Ponadto należy zauważyć, iż Newman nie tylko nie stworzył żadnego „systemu filozoficznego”, lecz również nie aspirował do zbudowania go². Dalej, należy pamiętać, że ze względu na fakt odcięcia od filozofii kontynentalnej nie podejmował kwestii teorii poznania wyrażonych na sposób kantowski i w kluczu pojęć tej tradycji. Trudno więc poszukiwać śladów retoryki tak charakterystycznej dla problematyki kantowskiej. Należy zatem uwzględnić to odmienne spojrzenie na stare pytania teoriopoznawcze. Źródeł trudności pojawiających się w interpretacji filozofii Newmana można zapewne wyliczać wiele i z pewnością nie jest się w stanie podać ich wszystkich, ale warto zwrócić uwagę jeszcze na jedno. Nierzadko analizy myśli filozoficznej Newmana koncentrują się zasadniczo wokół tak sztandarowych dzieł, jak: *Fifteen sermons preached before the University of Oxford between A D 1826 and 1843*, *The Idea of a University*, *An Essay in Aid of a Grammar of Assent* oraz *The Philosophical Notebook* i utrzymują, iż to właśnie one stanowią trzon jego filozoficznych poglądów. Jednak próbując rzetelnie zrekonstruować filozoficzną myśl Newmana, należy nie tylko podjąć się rzeczowej analizy wspomnianych dzieł, lecz także uwzględnić te z najwcześniejszego okresu (1821-1826), mając na uwadze koncepcje innych myślicieli, którzy byli dla niego inspiracją³. Taką metodę analizy podjął mało znany newmanowski badacz Franz Michel Willam⁴. W niniejszym artykule postaramy się ukazać wynik jego badań nad myślą Kardynała.

² Za jedyną taką próbę można by uznać pomysł napisania traktatu metafizycznego. Projektu tego jednak nie ukończył, pozostawiając jedynie zbiór notatek wydanych przez Edwarda Sillemę *The Philosophical Notebook of John Henry Newman*.

³ Zwięzłe przedstawienie hierarchii owych źródeł w opinii różnych komentatorów Newmana zob. S. Gałęcki, *Spór o sumienie. Źródła i konsekwencje etyki Johna Henry'ego Newmana*, Kraków 2012, s. 117.

⁴ Willam Franz Michel (1894-1981) był austriackim kapłanem, pisarzem, cenionym teologiem. W 1921 roku uzyskał doktorat z teologii w Wiedniu. Zajmował się duszpasterstwem i pracą naukową. Był autorem licznych i wpływowych publikacji z dziedziny teologii i egzegezy, w tym najbardziej znanej *Das Leben Jesu im Lande und Volke Israels*. Pod koniec życia zajął się zgłębianiem myśli J.H. Newmana. Por. M. Fliri, *Willam Franz Michel*, w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, Band XXIX, Nordhausen 2008, s. 1563-1568. O inspirującej roli prac F.M. Willama papież Benedykt XVI pisał: „W czasach mej młodości – w latach trzydziestych i czterdziestych – istniała cała seria budzących zachwyty dzieł o Jezusie, takich autorów, jak: Karl Adam, Romano Guardini, Franz Michel Willam, Giovanni Papini i Jean Daniel Rops – żeby wymienić tylko kilka nazwisk”. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część 1. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 5.

1. Zakres badań Willama i zakres pracy „nad Willamem”

Wczesne pisma Newmana, tak często pomijane w przedstawianiu całokształtu jego koncepcji filozoficznej, to esej z roku 1821 *On the analogue difficulties in mathematics and religion*⁵, artykuł *Personal and Literary character of Cicero* z roku 1822 oraz autorskie fragmenty i praca redaktorska dzieł R. Whately’*a: Logic, Elements of Logic, Elements of Rhetoric*. Jak sugeruje Willam, podpierając się autorytetem A.J. Boekraada, Newman jest autorem drugiego rozdziału czwartej księgi *Elements of Logic*. Pominięcie tych najwcześniejszych prac przyszłego Kardynała w ukazywaniu go jako filozofa wydaje się być poważnym uchybieniem. Willam koncentruje się więc głównie na tych tekstach, wprowadzając stosowne powiązania z późniejszymi ideami. Naszym celem nie będzie szczegółowe referowanie treści poszczególnych artykułów czy książek Willama, lecz przedstawienie możliwie jak najbardziej spójnej interpretacji Newmana, która wyłania się z jego analiz. Niniejszy artykuł nie jest zatem próbą interpretacji filozofii Newmana w oparciu o prace Willama, lecz jego celem jest możliwie jak najbardziej wierna parafraza interpretacji filozofii Kardynała, którą Willam przedstawił w swoich pracach. Różnica jest subtelna, choć zasadnicza w zrozumieniu zamierzeń przedstawionego tekstu. Każdy bowiem badacz, prowadząc swoje poszukiwania, dokonuje interpretacji, która może zasadniczo różnić się od wyników kogoś, wydawałoby się, rozpatrującego ten sam zakres dociekań. I w takim znaczeniu słowo „interpretacja” użyte jest w tym artykule. Willam doszukuje się najbardziej podstawowych źródeł późnych idei Newmana w jego współpracy z R. Whately’em oraz w zapośredniczonych tą drogą niektórych ideach arystotelesowskich. Argumentuje, że Newman od Whately’*a* zaczerpnął głównie świadomość nierozłącznego traktowania dedukcji i rozumianej właściwie indukcji, czyli epagoge, którą często nazywa rozumowaniem redukcyjnym. Dzięki Whately’owi i studiom w Oksfordzie Newman odkrył, jak przekonuje Willam, wielką wagę prawdopodobnych przesłanek na pierwszym etapie badania naukowego, siłę indukcji, uświadomił sobie też istotną rolę logiki jako formy rozumowania, chociaż w swojej dojrzałej filozofii ukazał także inny rodzaj rozumowania, jakim jest *implicit reasoning*. Pod adresem tej interpretacji filozofii Newmana dokonanej przez Willama zostaną na końcu przedstawione uwagi krytyczne. Czytelnikowi zaś pozostawiona zostanie decyzja o uznaniu jej zasadności.

⁵ Tytułu eseju nie podajemy ani za Willamem – *Über die analoge Natur der Schwierigkeiten der Mathematik und jener in der Religion* (zob. F.M. Willam, *Aristotelische Erkenntnislehre bei Whately und Newman*, Freiburg 1960, s. 142), ani za L. Richardsonem, który najprawdopodobniej tłumaczy ten tytuł z języka niemieckiego na język angielski – *On the Analogous Nature of the Difficulties in Mathematics and Those of Religion* (zob. L. Richardson, *Newman’s approach knowledge*, Leominster 2007, s. 4), lecz za autorami biografii Newmana z *The International Centre of Newman Friends* (zob. http://www.newmanfriendsinternational.org/newman/?page_id=34, [dostęp: 11.07.2013]). Sam tekst zatytułowany jest tylko *To the Editor of the Christian Observer*. Rok 1821 można wskazać także jako początek listów filozoficzno-apologetycznych kierowanych przez J.H. Newmana do swojego młodszego brata Charlesa. Por. I. Ker, *The achievement of John Henry Newman*, London 1991, s. 35.

2. Chronologiczny układ poglądów

Spójrzmy teraz chronologicznie na najważniejsze⁶ teksty Willama dotyczące Newmana, ukazując pewną ewolucję poglądów. Autor zajął się interpretacją myśli Kardynała w ostatnich trzydziestu latach swego życia – po wcześniejszych sukcesach wydawniczych prac teologicznych. Rozpoczął więc ten drugi etap swojej twórczości od ukazania relacji do filozofii, z którą spotkał się Newman bezpośrednio po przejściu do Kościoła katolickiego (1954)⁷. Przedstawił następnie zasadnicze podłoże jego filozofii (1957)⁸, wchodząc jednocześnie coraz bardziej w głębię jego myśli, rozważając kwestię prawdopodobieństwa w tekście z 1960⁹. W tym samym roku Willam publikuje pierwszą monografię o arystotelesowskich źródłach newmanowskiej teorii poznania (*Aristotelische Erkenntnislehre bei Whately und Newman*), w której wprowadza schemat interpretacyjny według układu dedukcja-redukcja. Kolejne prace to artykuł określający Newmana „Arystotelesem czasów współczesnych” (1961)¹⁰, podejmujący jeszcze bardziej szczegółowo kwestię prawdopodobieństwa jako pewnego rodzaju dowodu (1962)¹¹ oraz poszukujący arystotelesowskich źródeł jego idei rozwoju (1964)¹². W 1969 ukazuje się ważna monografia (*Die Erkenntnislehre Kardinal Newmans. Systematische Darlegung und Dokumentation*), w której autor odchodzi od schematu interpretacyjnego dedukcja-redukcja i na wyjaśnienie tych samych kwestii używa podziału dedukcja-indukcja. Po roku 1969 Willam używa już tylko słowa „indukcja”. Jednym z ostatnich tekstów jest artykuł ukazujący związki z filozofią Świętego Tomasza z Akwinu¹³ oraz komentarz do *Newman-Lexikon* Johanna Artza¹⁴.

3. Dedukcja i redukcja

Na początku warto określić, jaką ogólną zasadę metodologiczną stosuje Willam. Rozpoczyna od ciągłości historycznej, próbując z niej wyprowadzić ciągłość logiczną, to znaczy punktem wyjścia są dla niego najwcześniejsze pisma Newmana i z nich wyprowadza ciągłość myśli, ukazując ich rozwój, który wyraża się

⁶ Oczywiście wybór ten jest subiektywny. Całość literatury w *Newman-Bibliothek*, Thalbach.

⁷ Por. F.M. Willam, *John Henry Newman und P. Perrone*, *Newman Studien* 2 (1954), s. 120-145.

⁸ Por. tenże, *Die philosophischen Grundpositionen Newmans*, *Newman Studien* 3 (1957), s. 111-156.

⁹ Por. tenże, *Die Vorgeschichte des Begriffes „konvergierende Probabilitäten”*, *Newman Studien* 4 (1960), s. 138-143.

¹⁰ Por. tenże, *Ein «Aristoteles der Neuzeit»*, *Hochland. Sonderdruck* 53,3 (1961), s. 240-248.

¹¹ Por. tenże, *Bezeichnungen und Charakterisierungen des Probabilitäten-Beweises bei Newman*, *Newman Studien* 5 (1962), s. 229-250.

¹² Por. tenże, *Aristotelische Bausteine der Entwicklungstheorie Newmans*, *Newman Studien* 6 (1964), s. 193-226.

¹³ Por. tenże, *Thomas von Aquin und Kardinal Newman*, *Theologie und Glaube* 6 (1974), s. 467-473.

¹⁴ Por. tenże, *Das rechte Denken. Anmerkungen zur Erkenntnislehre bei Newman*, *Österreichisches Klerus-Blatt* 110,17 (1977), s. 4.

dzisiaj w typowo newmanowskich terminach takich jak przyświadczenie pojęciowe i realne. Nie wprowadza pojęć z późnego okresu, mieszając je z terminami, które we wczesnym okresie jeszcze nie funkcjonowały w myśli Newmana. Nie rekonstruuje więc dojrzałej myśli Kardynała, ukazując pewne odniesienia do jego wcześniejszych poglądów, lecz omawia wczesne koncepcje, przedstawiając powiązania z okresem późniejszym. Zabieg ten ma podkreślić zasadniczą tezę Willama: arystotelesowskie źródła filozofii Newmana, które przejął w czasie swoich studiów w *Trinity College* w Oksfordzie, a potem jeszcze bardziej ugruntował, będąc współpracownikiem R. Whatelya w *Oriel College*. O tej metodologii musimy pamiętać, aby uniknąć nieustannych pytań typu: dlaczego Willam nie odnosi się szczegółowo do *explicit reasoning* i *implicit reasoning*¹⁵? Czy: dlaczego nie przedstawia tak ważnych dla Newmana określeń formal inference, informal inference, natural inference? I tak dalej. To wszystko możemy znaleźć u Willama, jednakże nie jako punkt wyjścia, lecz jako punkt dojścia. Metodologia wymusiła na nim zastosowanie narzędzia, które ma być neutralne względem pojęć późnej filozofii Kardynała. Willam, opisując ideę racjonalności i różnych sposobów używania rozumu w myśli Newmana, zastosował podział zaczerpnięty ze *Współczesnych metod myślenia* ojca Bocheńskiego. Polski filozof z Fryburga dzieli rozumowanie człowieka na dedukcyjne i redukcyjne. Pierwsze jest domeną nauk dedukcyjnych jak matematyka, drugie, mając o wiele szerszy zasięg, jest naturalnym sposobem ludzkiego rozumowania, które ma zastosowanie zarówno w codziennym życiu, jak i w pierwszym etapie badań naukowych, to znaczy w procesie budowania hipotez w oparciu o dane obserwacyjne. Rozumowanie redukcyjne w koncepcji ojca Bocheńskiego jest rozumowaniem wyjaśniającym, szukającym przyczyn. Jest zawodne, ponieważ w dużej mierze bazuje na indukcji¹⁶ i intuicji, jednakże jest niezawodne w życiu codziennym jak i w procesie badawczym. Takie rozumowanie redukcyjne łączy zatem w sobie elementy indukcji enumeracyjnej¹⁷ przedstawionej

¹⁵ Tzn. myślenie w obrębie rozumu implikatywnego i eksplikatywnego. Pierwsze jest „(...) pierwotnym procesem rozumowania (...)” drugie „(...) analizą tego procesu”. Por. J.H. Newman, *Rozum implikatywny i rozum eksplikatywny*, w: J.H. Newman, *Kazania uniwersyteckie. Piętnaście kazań wygłoszonych przed Uniwersytetem Oksfordzkim między 1826 a 1843 rokiem*, tłum. P. Kosyło, Kraków 2000, s. 240. Przykładowo termin „rozum implikatywny” Willam ukazuje jako pewną ewolucję tzw. newmanowskiego „dowodu z prawdopodobieństwa” w ramach metody indukcyjnej. Por. F.M. Willam, *Ein «Aristoteles der Neuzeit»...*, s. 245.

¹⁶ Indukcja zasadniczo jest zawodną metodą rozumowania, tzn. może ona prowadzić także do zdań fałszywych. W takim sensie używamy tutaj słowa „indukcja”. Mając jednocześnie świadomość, że istnieją niezawodne typy indukcji, jak np. indukcja enumeracyjna zupełna, w przedmiotowych rozważaniach nie odnosimy się do tej możliwości, aby nie wprowadzić nieuzasadnionego chaosu terminów.

¹⁷ Indukcja enumeracyjna gromadzi dane zebrane od wielu obiektów, możliwie jak największej ilości, skąd nazwa tego rodzaju indukcji. Na podstawie tych danych budowane jest zdanie ogólne, które przypisuje jakąś własność wszystkim obiektom danej klasy, lub odmawia tej własności wszystkim obiektom tej klasy. Przykładowo prowadzi do stwierdzenia, że „każde *S* jest *P*” lub „żadne *S* nie jest *P*”. Dlatego też można stwierdzić, że indukcja enumeracyjna dotyczy „pozytywnego i negatywnego uogólnienia własności obiektów”. Por. G. Malinowski, *Logika ogólna*, Warszawa 2010, s. 155.

w arystotelesowskim *Organonie*, indukcji eliminacyjnej z *Novum Organum* F. Bacona¹⁸, kanony Milla¹⁹ oraz pewną intuicję, arystotelesowską *phronesis* (φρόνησις). W badaniu naukowym te dwa typy rozumowań nie są oddzielone, lecz wzajemnie współpracują ze sobą oraz wzajemnie się uzupełniają. Budowanie hipotezy w sferze religijnej można porównać do wysuwania hipotez w naukach redukcyjnych, czyli tych, które posługują się metodą redukcyjną (nauki przyrodnicze, nauki humanistyczne, geografia, geologia)²⁰. Strukturę tych rozumowań można zapisać następująco²¹.

W przypadku dedukcji

Jeżeli A, to B

A

a więc B.

W przypadku redukcji:

Jeżeli A, to B

B

a więc A.

Willam wykorzystuje więc ten podział Bocheńskiego, aby za jego pomocą analizować wczesną filozofię Newmana. Czytelnik opracowań Willama szybko zauważa, że ów układ dedukcja-redukcja pojawia się niczym *leitmotiv*. Autor sugeruje bowiem, że metoda używana przez Bocheńskiego dokładnie odpowiada tej, której używał Newman w swoich wczesnych pismach. Rozumowanie redukcyjne²², nie będąc procesem niezawodnym, daje jedynie prawdopodobne wnioski, dlatego też w ramach tego schematu odnajduje Willam w pracach Newmana tak zwany dowód probabilistyczny (*Der Probabilitäten-Beweis*)²³, który omówimy

¹⁸ Pozostając metodą zawodną, jest bardziej wyrafinowana od indukcji enumeracyjnej. Wymaga zestawiania ze sobą wzajemnie wykluczających się hipotez. Por. A. Grobler, *Metodologia nauk*, Kraków 2008, s. 24.

¹⁹ Są to kanony: jednej zgodności, jednej różnicy, zmian towarzyszących, zgodności i różnicy, reszt. Por. J.W. Bremer, *Elementy logiki*, Kraków 2002, s. 176.

²⁰ Por. H. Górka, „Logarytm i krowa” czyli o metafizyce i religii w ujęciu o. Józefa M. Bocheńskiego, w: *Metafizyka i religia*, red. W. Kowalski, T. Obolevitch, Kraków 2006, s. 228.

²¹ Por. J.M. Bocheński, *Współczesne metody myślenia*, Poznań 1993, s. 102 i n.

²² Dla pełniejszego obrazu rozumowania redukcyjnego podajmy wyjaśnienie Józefa Bremera, który odwołuje się do rozważań Ajdukiewicza wyrażonych w jego książce *Logika pragmatyczna*. „We wnioskowaniu redukcyjnym kierunek wnioskowania biegnie od przesłanek do wniosku, zaś kierunek wynikania od następstwa do racji. W sposób redukcyjny wnioskujemy wtedy, gdy z następstwa wnioskujemy o racji. We wnioskowaniu dedukcyjnym wnioskujemy odwrotnie aniżeli w redukcyjnym: z racji o następstwie. Kierunek wnioskowania zgadza się tym samym z kierunkiem wynikania. Rozważmy następujący przykład. Z tego, że zgasła żarówka, wnioskujemy, że przepalił się bezpiecznik. Przesłanką jest zdanie «zgasła żarówka», wnioskiem «przepalił się bezpiecznik». Jednak wniosek wysnuty z tej przesłanki nie wynika z niej; żarówki mogą gasnąć z różnych przyczyn. To, co zachodzi, to stosunek odwrotny, prawdziwość wniosku pociąga za sobą prawdziwość przesłanki. Z tego, że przepalił się bezpiecznik (wniosek), wynika, że zgasła żarówka (przesłanka)”. J.W. Bremer, *Elementy logiki...*, s. 168.

²³ F.M. Willam, *Aristotelische Erkenntnislehre...*, s. 280.

w dalszej części, oraz głębszy sens indukcji, czyli arystotelesowską epagoge. Dla dalszych naszych rozważań musimy dodać, iż Willam, ukazując szersze znaczenie indukcji, często używa zamiennie słów: redukcja, indukcja.

4. Epagoge (Ἐπαγωγή)

Jak wskazuje Willam, arystotelesowską Ἐπαγωγή, która została przetłumaczona przez Cyserona na język łaciński terminem *inductio*, nie należy rozumieć tylko w sensie indukcji enumeracyjnej, ponieważ jest to znaczne zafałszowanie pierwotnej idei Stagiryty. Newman, w opinii naszego autora, właściwie zrozumiał arystotelesowską *epagoge*, która nie jest tylko metodą prostego uogólniania, lecz także szukania uzasadnienia, czyli jest procesem szerszym niż ten, który dzisiaj rozumiemy przez naiwną indukcję²⁴. Właściwie rozumiana metoda *epagoge* ma zatem charakter uogólniający i wyjaśniający²⁵. Młody Newman w pojęciu *epagoge* zawiera to wszystko, co w procesie odkrywania prawdy nie mieści się w rozumowaniu dedukcyjnym, jednakże tak samo powinno być nazwane czynnością rozumną, pewną racjonalnością, ponieważ wyraża ono naturalny proces dążenia do prawdy²⁶. Jeżeli do tak pojętej indukcji dołożymy newmanowski *Illative sense*, który, mówiąc najzwyczajniej, jest zdolnością odgadywania właściwego rozwiązania, to otrzymamy to, co Arystoteles rozumiał przez *phronesis*²⁷ (mądrość praktyczną). Właściwie rozumiana *epagoge* jest więc też metodą dochodzenia do pierwszych przesłanek, odkrywania pierwszych zasad, które stanowią zarazem bazę dla nauki dedukcyjnej, jaką jest matematyka. Istnieje tedy nierozzerwalne połączenie dedukcji i indukcji w metodzie naukowej. Różnica wyraża się tylko w odpowiednim ułożeniu akcentów w określeniu, która z tych dwóch dróg dochodzenia do prawdy jest w danym rozumowaniu zasadnicza oraz czy wypowiedzi dotyczą pojęć czy rzeczy²⁸. Teologia również posługuje się owym nierozzerwalnym połączeniem. Istnieje więc analogia pomiędzy metodą stosowaną w naukach przyrodniczych i religii oraz istnieje analogia trudności, które pojawiają się w tych naukach. Rozumowanie Newmana, jak przedstawia to Willam, ma charakter

²⁴ Nie jest ona także prostym przeciwstawieniem sylogizmowi. Por. D.W. Hamlyn, *Aristotelian Epagoge*, *Phronesis* 21 (1976), s. 169.

²⁵ Wydaje się, że to podwójne rozumienie jest słuszne. Potwierdzają to współczesne badania, które indukcję u Arystotelesa rozumieją jako: 1. Przechodzenie od ogółu do szczegółu, od tego, co szczegółowe, do tego, co ogólne; *Topiki*, 105 a 10nn, *Analityki wtóre*, 81 a 40, *Etyka Nikomachejska*, I, 1.7, 1098 b 3. 2. W wiedzy naukowej jak i w dialektyce odgrywa rolę środka do zdobywania pierwszych przesłanek; *Analityki wtóre* 100 b 3n. Por. *Słownik terminów arystotelesowskich*, red. K. Narecki, Warszawa 2003, s. 49.

²⁶ Nie w pejoratywnym sensie, lecz w nawiązaniu do „mądrości życiowej” mędrców z *Etyki Nikomachejskiej* Willam stwierdza: „Indukcyjna forma myślenia jest formą myślenia prostych ludzi”. F.M. Willam, *Das rechte Denken...*, s. 4.

²⁷ Willam wskazuje, że Whately tłumaczył arystotelesowską *phronesis* przez *skill* rozumianą jako intuicyjną zdolność odkrywania prawdziwych wniosków. Newman miał od Whately’ego zapożyczyć to techniczne określenie. Por. F.M. Willam, *Aristotelische Erkenntnislehre...*, s. 114.

²⁸ Willam w tej dychotomii upatruje zasadnicze źródła późniejszego newmanowskiego podziału na *notion* i *real*. Dedukcja operuje pojęciami, a indukcja – faktami empirycznymi.

odwrotnie: istnieje analogia trudności pojawiających się w matematyce i teologii, a zatem metody w nich stosowane nie są tak bardzo odległe od siebie i można mówić o pewnych podobieństwach tych dziedzin. Tak wyrażoną ideę przedstawia Newman jako młody student, już po uzyskaniu dyplomu bakalarskiego we wspomnianym eseju *On the analogue difficulties in mathematics and religion* z roku 1821. Praca ta była owocem przygotowań do egzaminu pierwszego stopnia, który co prawda zdał o wiele gorzej niż oczekiwał, jednakże ten tekst zrobił duże wrażenie na Whately'u i stał się dodatkowym atutem podczas egzaminu z 1822 roku, kiedy otrzymał zaszczytny tytuł *Fellow of Oriol College*. Artykuł ten, zdaniem Willama, jest ze wszech miar istotny, nie tylko dlatego, że jest pierwszy. Newman wprowadza w nim powiązanie poprzez indukcję metody teologicznej i innych nauk, w szczególności nauk przyrodniczych, akcentuje subiektywny i zawodny charakter indukcji, używając w tym celu technicznego słowa *probabile*, a w artykule *Personal and Literary character of Cicero* oddaje sens tego określenia przez termin *pithanon*²⁹. W pracach Whately'a indukcja przedstawiona jest z kolei jako komplementarny element (obok dedukcji) badań naukowych³⁰. Takie pojmowanie indukcji przez Newmana, w którym uzyskane wnioski mają charakter jedynie prawdopodobny, Willam określa, jak to zostało też wcześniej wspomniane, argumentem z prawdopodobieństwa lub inaczej operacyjną definicją dowodu z prawdopodobieństwa (*Die operative Definition des Probabilitäten-Beweises*)³¹.

Jak jednak rozumieć prawdopodobieństwo w myśli Newmana i na czym miałyby polegać owa „operacyjność”?

5. Rola prawdopodobieństwa

Każdy czytelnik pism Newmana bardzo szybko natrafi na fragmenty mówiące o prawdopodobieństwie. Jednakże w miarę odnajdywania kolejnych wątków precyzja tego słowa nie tylko nie kształtuje się, lecz wprost przeciwnie – coraz bardziej wydaje się zanikać. Przyczyną tego jest nie tylko to, że trudno odnaleźć w tekstach Kardynała zwięzłą definicję tego terminu, lecz być może przede wszystkim fakt, iż autorowi nie zależało na sformułowaniu jej. Jak pamiętamy, nie tworzył on systemu filozoficznego, a słowa wyjaśniał o tyle, o ile potrzebne mu to było do zobrazowania pewnych zależności. Nie definiuje więc zwięzłe pojęcia prawdopodobieństwa, poprzestaje jedynie na zdroworozsądkowym ujęciu jego znaczenia.

Warto tutaj dodać, iż dzisiaj często znaczenie słowa „prawdopodobieństwo” ujmuje się dwuaspektowo. Prawdopodobieństwo może być bowiem „rozumiane obiektywnie, gdy odnosi się do zdarzeń przebiegających niezależnie od naszej woli, lub subiektywnie, gdy próbujemy wyciągnąć wnioski z niepewnych (jedynie

²⁹ Por. F.M. Willam, *Aristotelische Erkenntnislehre...*, s. 279.

³⁰ Por. tamże, s. 183-192.

³¹ Por. F.M. Willam, *Die Erkenntnislehre...*, s. 46-50; tenże, *Aristotelische Erkenntnislehre...*, s. 142-157.

prawdopodobnych) przesłanek”³². Newman skoncentrował się na myślącym indywiduum, które w obliczu brakującej wiedzy, niekompletnych przesłanek musi dokonać wyboru, który poprzez uchwycenie najbardziej prawdopodobnej hipotezy, prawdziwie wyjaśni napotkane fakty. Willam wydaje się podzielać taką interpretację „prawdopodobieństwa” u Kardynała, sugerując, iż w jego filozofii słowo *probabile*, którego najczęściej używa, mówiąc o prawdopodobieństwie, odpowiada pochodzącemu od Platona cycerońskiemu *pithanon* – wyrażającemu subiektywny element prawdopodobieństwa³³. Ontologiczne znaczenie prawdopodobieństwa miały z kolei wyrażać o wiele rzadziej używane słowa *truth-like* oraz *verisimilitude*, będące odpowiednikami greckiego *eikos*³⁴. Kiedy zatem Newman pisze o prawdopodobieństwie, obraca się głównie w przestrzeni pierwszego znaczenia.

Najbardziej jednak interesującym elementem interpretacji Willama jest stwierdzenie, iż definicję prawdopodobieństwa u Newmana należy rozumieć operacjonistycznie. Co to oznacza? Wyjaśnijmy to w pewnym kontekście.

W 1819 roku młody Newman uczęszczał na wykłady z geologii znanego badacza Bucklandsa. Zaznajomił się wtedy z metodą poszukiwań, która polegała na powiązaniu faktów, aby zbudować prawdopodobną hipotezę. Używana przez Bucklandsa metoda indukcyjna, akcentująca rolę prawdopodobieństwa, mocno zainspirowała młodego studenta. Uświadomił sobie wtedy, jak dużo zależy od tego, które fakty, przesłanki mocniej przemawiają do badacza-geologa i które uważa za bardziej prawdopodobne, które zestawia ze sobą jako zbieżne, a które odrzuca. Ten wybór jest często mocno subiektywny. Fakt ów ukazuje Willam jako kluczowy do ukształtowania się w Newmanie pojęcia prawdopodobieństwa. Miał on od tej pory rozumieć go jako subiektywne przyjęcie tych przesłanek, które – według oceny badacza – w sposób najbardziej prawdopodobny wyjaśniają napotkane fakty jako element metody indukcyjnej³⁵ oraz jako pojęcie, które można zrozumieć tylko w praktyce operowania nim. Stąd taka nazwa – operacjonistyczna definicja prawdopodobieństwa³⁶. Zestawianie zbieżnych prawdopodobieństw³⁷ jest z kolei następnym krokiem, który, zakładając wspomniany

³² M. Heller, *Filozofia przypadku. Kosmiczna fuga z preludium i codą*, Kraków 2011, s. 69.

³³ F.M. Willam, *Aristotelische Erkenntnislehre...*, s. 310.

³⁴ Tamże, s. 269 i n.

³⁵ Willam stwierdza bezpośrednio: „Kiedy Newman mówi o dowodach z prawdopodobieństwa, ma na myśli to, co dzisiaj łączymy z indukcyjną metodą badań”. F.M. Willam, *Bezeichnungen und Charakterisierungen...*, s. 229.

³⁶ Por. tenże, *Die Erkenntnislehre...*, s. 48-50.

³⁷ Nagromadzone prawdopodobieństwa podobne są do „kabla składającego się z większej ilości poszczególnych drutów, z których każdy jest wprawdzie słaby, jednak złożone razem dorównują sztabie żelaza. Sztaba żelaza wyobraża tu matematyczny lub ścisły dowód, kabel natomiast dowód moralny, który opiera się na nagromadzeniu prawdopodobieństw, jakie oddzielnie nie mogą dać pewności, kiedy się je jednak weźmie je razem, są niezaprzeczone”. W. Ward, *The Life of John Henry Cardinal Newman*, II, London 1912, p. 43. Cyt. za: C.S. Dessain, *John Henry Newman. Pionier odnowy Kościoła*, tłum. M. Stebart, Poznań 1989, s. 210 i n.

pierwszy mechanizm, stanowi środek w osiąganiu pewności³⁸, będącej tematem centralnym późniejszego eseju *An Essay in Aid of a Grammar of Assent*³⁹.

6. Sylogistyka

Sylogizm, jak pamiętamy, jest arystotelesowską formą rozumowania dedukcyjnego⁴⁰. Z tym narzędziem dochodzenia do prawdziwych wniosków łączy się interesująca sugestia Willama. Chodzi o właściwą formę arystotelesowskiego sylogizmu, która przez wieki była przekazywana w zafałszowanej formie. J. Łukasiewicz sobie przypisuje odkrycie tego błędu, natomiast Willam przekonuje, że uczynili to wcześniej dwaj logicy: R. Whately i J.H. Newman.

Wyjaśnijmy szerzej to zagadnienie. Przez stulecia, jak argumentuje Łukasiewicz, a za nim Willam, niesłusznie przypisywano Arystotelesowi następującą strukturę sylogizmu⁴¹:

Wszyscy ludzie są śmiertelni
Wszyscy Grecy są ludźmi
a więc
Wszyscy Grecy są śmiertelni.

Układ zdań w tym sylogizmie sugeruje, iż jest to wnioskowanie na podstawie dwóch prawdziwych przesłanek i dochodzenie do prawdziwego wniosku. Taki jednak układ jest fałszywy, ponieważ arystotelesowski sylogizm był formą, strukturą, która miała dawać prawdziwie wnioski, o ile założymy prawdziwe przesłanki. Czysta forma sylogizmu nie zawierała konieczności prawdziwych przesłanek. Ich prawdziwość była istotna wtedy, gdy chciano operować sylogizmem naukowym. Kiedy natomiast przesłanki były prawdopodobne, otrzymywano sylogizm dialektyczny, który dawał prawdopodobne wnioski. Wyjaśnijmy to jeszcze inaczej: „Sylogizm charakteryzuje zatem to, że następnik z konieczności wynika z poprzednika na mocy samego faktu jego założenia. W tym sensie przesłanki są przyczynami nie prawdy lub fałszu, czy ogólnie treści następnika w nim samym, ale wynikania, tak że gdy przyjmie się poprzednik, nie może z niego nie wynikać następnik. Przesłanki sylogizmu mają zatem wartości

³⁸ Należy tutaj przypomnieć, iż dla Newmana pomiędzy wnioskowaniem a przyświadczeniem nie ma ścisłej zależności. Przesłanki podprowadzają pod akt przyświadczenia, jednakże nie determinują go.

³⁹ Por. F.M. Willam, *Die Vorgeschichte...*, s. 138-143.

⁴⁰ Kiedy myślimy o niezawodności sylogizmu, zawsze musimy pamiętać, że mamy na myśli tzw. sylogizmy doskonałe, czyli tryby, które przy prawdziwych przesłankach dają zawsze prawdziwe wnioski. Z tekstów Willama wynika, iż właśnie tak rozumiał wszelkie uwagi o tym, że sylogizm zapewnia nam poprawną formę dowodzenia. Nie należy więc Willama przykładowo pośądzać o to, że mylił sylogizmy doskonałe np. z sylogizmami hipotetycznymi.

⁴¹ Por. J. Łukasiewicz, *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*, Warszawa 1988, s. 10.

hipotez i dlatego winny być poprzedzone spójnikiem jeżeli”⁴². Poprawna forma sylogizmu jest więc taka:

*Jeśli wszyscy ludzie są śmiertelni
i wszyscy Grecy są ludźmi,
to wszyscy Grecy są śmiertelni.*

Być może po dokładnych badaniach okaże się, że ani Whately-Newman, ani Łukasiewicz nie są pierwszymi, którzy dokonali tej korekty, jednakże używanie przez Newmana poprawnej formy sylogizmu świadczy o jego ogromnym wyczuciu logicznym, potwierdza doskonałą znajomość języków klasycznych oraz sugeruje, aby bardzo poważnie traktować jego filozofię, uwzględniając ów istotny element logiczny.

7. Ocena interpretacji F.M. Willama

Dokonując całościowej oceny interpretacji przedstawionej przez Willama, zwróćmy uwagę najpierw na pozytywne jej aspekty, aby następnie zaakcentować te jej elementy, co do których można wysunąć pewne zastrzeżenia. Niewątpliwie cenne jest „cofnięcie” się do samych początków filozofii Newmana, czyli do okresu studiów i twórczej współpracy z logikiem Richardem Whately’em. Pozwoliło to ukazać genealogię newmanowskich terminów oraz powiązać je z pojęciami późniejszych idei. Skoncentrowanie się na logice z kolei ukazało Newmana mocno zakotwiczonego w tradycyjnej sylogistyce i w arystotelesowskiej teorii poznania, akcentującej realizm poznawczy i intuicyjną zdolność ujęcia pierwszych zasad. Niewątpliwie ogromną wartością prac Willama jest zwrócenie uwagi na właściwe odczytanie przez Newmana arystotelesowskiej epagoge. Zaakcentowanie tego wątku jeszcze mocniej odsłania powiązania Newmana z ideami Stagiryty.

Wątpliwości budzą wszelako pewne elementy tej interpretacji. W pierwszej monografii Willam niemalże w każdym możliwym miejscu przypomina o podziale na dedukcję i redukcję⁴³. Wrażenie to jednak zanika w drugiej monografii, która nie tylko pozbywa się tego podziału, lecz także jest bardziej wyważona w ocenie epistemologii Newmana. Kolejnym ciągle powracającym motywem jest „prawdopodobieństwo”. Czytelnik wszystkich jego prac może odnieść wrażenie, iż autor termin ten również zbyt pochopnie wyprowadza z niektórych tekstów Kardynała, a czasami nawet – próbując ukazać jego związek z indukcją – sztucznie przywołuje teksty, w których trudno ów związek zauważyć. Najbardziej rażącym nadużyciem w tej kwestii wydaje się być słynny tekst z *Apologii pro vita sua*, przywołujący słowa J. Butlera: „Prawdopodobieństwo jest przewodnikiem życia”. Willam tłumaczy to przez „Die Probabilität, d.h. das induktive Denken, ist für

⁴² M. Mignucci, *La teoria aristotelica della scienza*, Firenze 1965, s. 151. Cyt. za: G. Reale, *Historia filozofii starożytnej, II. Platon i Arystoteles*, tłum. E.I. Zieliński, Lublin 2001, s. 540.

⁴³ Wobec samej redukcji rozumianej według koncepcji Bocheńskiego można wysunąć wiele zarzutów. Por. Z. Wolak, *Kilka uwag o filozofii nauki J.M. Bocheńskiego*, w: *Przestrzenie księstwa Cogito*, red. S. Wszolek, Tarnów 1996, s. 179-182.

uns der Führer im Leben”⁴⁴, zaś w angielskim oryginale znajdziemy tylko „(...) Probability is the guide of life (...)”⁴⁵.

Najważniejszym zaś zarzutem pod adresem monografii *Aristotelische Erkenntnislehre bei Whately und Newman* jest pomylenie autorstwa dzieł, które, w opinii Willama, wyszły spod ręki Whately’*a*. A tak w istocie nie było. Chodzi o artykuły *Logic* i *Metaphisics*, które, we wspomnianej pracy analizowanie na przeszło stu stronach, ukazały się, jego zdaniem, w 1823 roku w *Encyclopaedia Britannica*. Obu artykułów jednak nie napisał Whately, czego dowodem jest fakt, iż można je znaleźć już w wydaniu trzecim z 1797 roku tejże encyclopedii, kiedy Whately miał 10 lat⁴⁶.

Wolną od tego błędu jest kolejna praca Willama *Die Erkenntnislehre Kardinal Newmans. Systematische Darlegung und Dokumentation*. Powstaje jednak pytanie: czy ten błąd – świadczący, przyjmując najbardziej życzliwą interpretację dla autora, o pewnej niestaranności – całkowicie dyskwalifikuje wszelkie analizy, wnioski, które dotyczą innych prac Whately’*a*, między innymi tak zasadniczych jak *Elements of Logic*, *Elements of Rhetoric*?

Pomimo tych nadinterpretacji, które łatwo dostrzec, prace Willama wydają się stanowić cenne źródło informacji dla każdego badacza filozofii Newmana, zajmującego się szczególnie arystotelesowskimi elementami jego teorii poznania, jego wczesnymi pismami oraz logiką *sensu stricte* i *sensu lato*.

Słowa kluczowe: Newman J.H., Willam F.M., interpretacja filozofii Newmana, epagoge, indukcja, prawdopodobieństwo
 Keywords: Newman J.H., Willam F.M., interpretation Newman’s philosophy, epagoge, induction, probability.

⁴⁴ F.M. Willam, *Die Erkenntnislehre...*, s. 16.

⁴⁵ J.H. Newman, *Apologia pro vita sua*, London 1879, s. 10.

⁴⁶ Por. G. Zuijdwegt, *Richard Whately’s influence on John Henry Newman’s Oxford University Sermons on faith and reason (1839-1840)*, *Newman Studies Journal* 10,1 (2013), s. 83.